

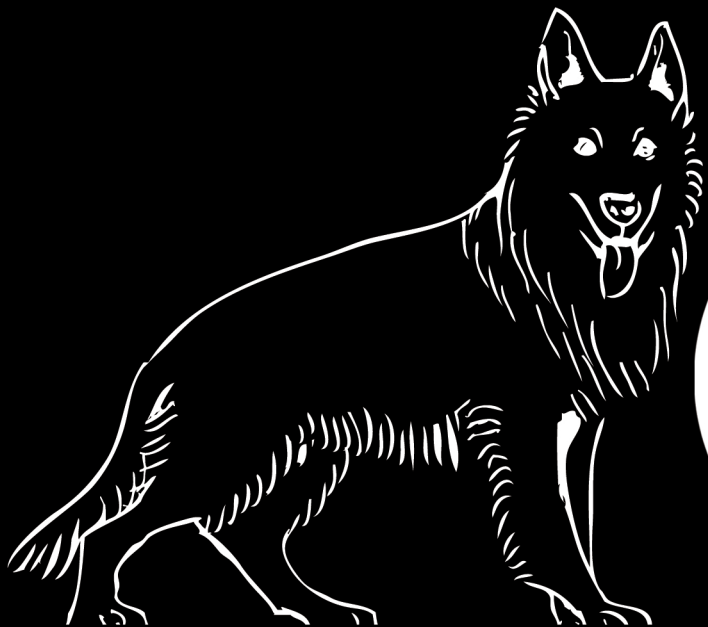


Joanna Stojer-Polańska

Lena Polańska i Maja Polańska

NIESAMOWITE PRZYGODY FUNKCJONARIUSZY NA CZTERECH ŁAPACH I KOPYTACH

W TROSCE O BEZPIECZEŃSTWO



SPIS TREŚCI

- 8 — BASTER NA STRAŻY BEZPIECZEŃSTW**
- 16 — ZAWSZE ZWARCI I GOTOWI!
KONIE OCHOTNICZEGO SZWADRONU
3 PUŁKU UŁANÓW ŚLĄSKICH**
- 28 — FRIDA, STICH I PETARDA,
CZYLI PSY RATOWNICZE W AKCJACH
TERENOWYCH**
- 37 — BASTER – STRAŻNIK MIEJSKI
KRAKOWA**
- 45 — O PSIE MAKSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ
KOLEJĄ**
- 53 — RICO NA SŁUŻBIE W GÓRSKIM
OCHOTNICZYM POGOTOWIU
RATUNKOWYM**
- 61 — PSY NA POCZĄTKU DZIAŁALNOŚCI
GOPR-U**
- 64 — GREY, RATOWNIK LAWINOWY
W TATRZAŃSKIM OCHOTNICZYM
POGOTOWIU RATUNKOWYM**
- 78 — PSY NA STRAŻY GRANICY, CZYLI IWAN,
JUNKIER I FLOKS**
- 89 — NOWOFUNDLANDY MELISSA I COLLETT
NA STRAŻY PRZY WODZIE**
- 96 — KAPITAN WYDERKA NA STRAŻY
BEZPIECZEŃSTWA**

- 100 — OZI, PIES POSZUKIWAWCZY
PRACUJĄCY W STOWARZYSZENIU
CYWILNYCH ZESPOŁÓW
RATOWNICZYCH Z PSAMI STORAT**
- 106 — KONIE NA SŁUŻBIE W USTRZYKACH
GÓRNYCH**
- 113 — RANCZO „U SZERYFA”,
CZYLI RAJ DLA KONIARZY**
- 124 — LAMPART, KOŃ KASKADER W „APOLI-
NARSKI GROUP”**
- 134 — PIES BOJOWY THOR**
- 140 — JORDAN, POLICYJNY PIES BOJOWY**
- 147 — SZKOLENIE PSÓW SŁUŻBOWYCH
I KANAPOWYCH, CZYLI 3 G – GORAN,
GARY I GARFIELD**
- 157 — POSZUKIWANIA OSÓB ZAGINIONYCH
PSIM NOSEM**
- 161 — Z PAMIĘTNIKA MAI (LAT 10)**
- 165 — Z PAMIĘTNIKA LENY (LAT 9)**
- 174 — POSŁOWIE**

**Niesamowite
przygody
funkcjonariuszy
na czterech
łapach i kopytach**

W trosce o bezpieczeństwo

**J o a n n a
Stojer-Polańska
Lena Polańska
Maja Polańska**



**SILVA
RERVM**

Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM
Poznań 2019

Recenzja:

Magdalena Bednarek, Danuta Piniewska-Róg, Joanna Pulit

© 2019 by Joanna Stojer-Polańska

© 2019 by Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM

All rights reserved

ISBN 978-83-66353-19-0 /druk kolor/

ISBN 978-83-66353-18-3 /druk czarno-biały/

ISBN 978-83-66353-20-6 /e-book/

Wydanie I: Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM

www.wydawnictwo-silvarerum.eu

Poznań 2019

Redaktor prowadzący – Paulina Wiśniewska

Korekta – Paulina Wiśniewska i Sebastian Surendra

Skład komputerowy – Krenz Studio Graficzne

Zdjęcia wewnątrz książki: Joanna Stojer-Polańska, Joanna Gwizdź,
Paulina Wiśniewska, Stanisław Dyrda, Weronika Karasiewicz, Artur Łyp,
Jacek Falkenberg, Archiwum GOPR, Marcin Józefowicz, Katarzyna Łagodzka,
Damian Łagodzki, Kinga Czerwińska, Marek Englot, Renata Osinska,
Paweł ApolinarSKI, Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych Komendy Głównej
Policji, Maja Polańska, Magdalena Szewczyk-Dzido, Jagoda Matejczuk,
Mariusz Procajło, przewodnik Mariusz, Justyna Kapica, Jerzy Herma,
Tomasz Chochół „Qna”, Piotr Mielcarek, Adrian Orłowski,
Magdalena Bednarek, Komenda Główna Straży Ochrony Kolei
Serdecznie dziękujemy za udostępnienie zdjęć!

Ilustracje wewnątrz książki – Lena Polańska

Projekt okładki i ilustracje – Elżbieta Krenz

<https://krenzstudio.pl/>



perfektdruk

Druk i oprawa – Perfekt Gaul i Wspólnicy sp.j.

60-321 Poznań, ul. Świerzawska 1

tel. (61) 861 11 81-83

<http://www.perfektdruk.pl>

Skład ukończono w sierpniu 2019 r.



*Dla Założycieli i Przyjaciół „Zakątka Weteranów”.
Za wielką miłość, sympatię i życzliwość do zwierząt i ludzi.
Dziękujemy za dobry przykład opieki nad emerytowanymi
psami i końmi służbowymi. Za wielkie poświęcenie, zaangażowanie i pracę włożoną w funkcjonowanie „Zakątka
Weteranów” dla emerytowanych zwierząt służb mundurowych. Warto pomagać!*

Psy i konie to wspaniałe zwierzęta, które od wielu tysięcy lat pomagają ludziom. Zapraszamy do lektury niezwykłych historii psów i koni na służbie, które dzięki swoim umiejętnościom

Przybij rękę, jeśli lubisz futrzaki!

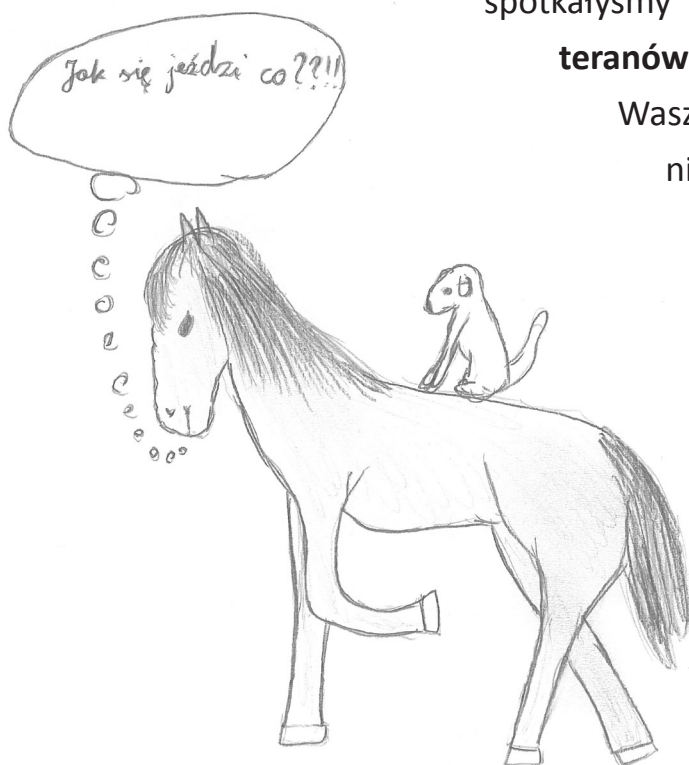


węszenia, doskonałemu słuchowi, niezwykłej sile albo szybkości działania wiele razy uratowały ludzkie życie, pilnowały porządku i dbały o nasze bezpieczeństwo. Z okładki zerkają dwa **Bastery**: jeden to pies służbowy **krakowskiej Straży Miejskiej**, a drugi to pies policyjny, specjalista od wyszukiwania zapachu materiałów wybuchowych. Nad nimi galopuje srokata **Kadencja**, koń z **Ochotniczego Szwadronu 3 Pułku Ułanów Śląskich**.

Dziękujemy wszystkim jeźdźcom i przewodnikom psów ze służb mundurowych, którzy podzielili się historiami wspaniałych zwierzątek. W powstanie tej książki zaangażowali się funkcjonariusze i pracownicy następujących służb: **Policja, Straż Graniczna, Państwowa Straż Pożarna, Ochotnicze Straże Pożarne, Straż Ochrony Kolei, Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Tatrzańskie**

Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Stowarzyszenie Cywilnych Zespołów Ratowniczych z Psami STORAT, Ochotniczy Szwadron 3 Pułku Ułanów Śląskich, stowarzyszenia i fundacje na rzecz czworonożnych przyjaciół, a także właściciele i opiekunowie zwierząt. Bardzo Wam dziękujemy za serdeczność oraz wielką troskę o losy zwierząt na służbie! Dzięki Wam możemy opisać sukcesy psiego nosa oraz zalety formacji konnych. Dziękujemy również kierownictwu służb mundurowych i cywilnych organizacji za przychylność i zaangażowanie w powstanie niniejszej książki.

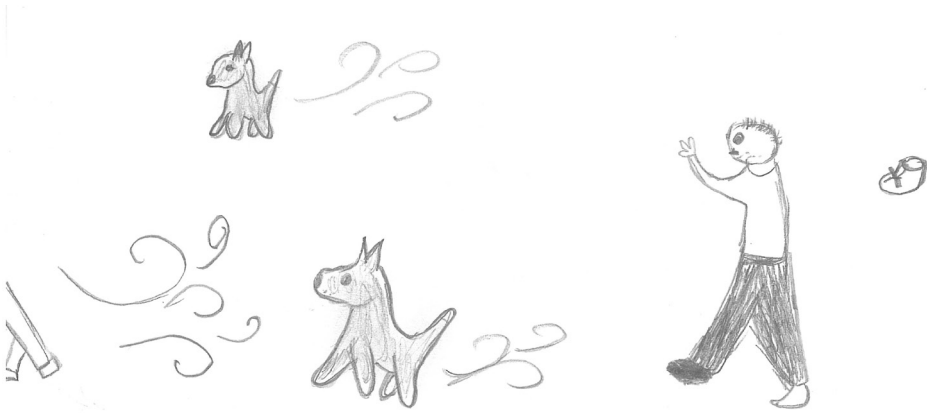
Dziękujemy też za życzliwość wszystkim osobom, które spotkałyśmy w „Zakątku Weteranów”! Podziwiamy Wasze zaangażowanie w zapewnienie psom i koniom opieki na emeryturze!



BASTER NA STRAŻY BEZPIECZEŃSTWA

Baster to piękny długowłosy owczarek niemiecki urodzony w 2010 roku, a w roku kolejnym zakupiony przez Policję. Wraz z przewodnikiem Adrianem Sobesto uczestniczyli w szkoleniu w **Zakładzie Kynologii Policijnej w Sułkowicach**. Dziś **Baster** to specjalista od wyszukiwania materiałów wybuchowych. Dla Adriana czas szkolenia razem z **Basterem** stanowił najpiękniejszy kurs w życiu. Dla psa była to nauka zawodu na całe życie. Dla obu – czas budowania więzi.





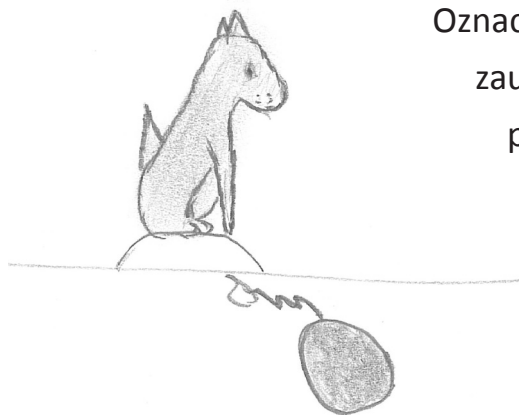
Baster jest bardzo serdeczny wobec ludzi. Trzeba pilnować się, żeby go nie pomylić z jego najlepszym psim przyjacielem, **Kurtem**. I choć z wyglądu podobne, Kurt to patrolowy pies, ale już na emeryturze. Bojowość pozostała mu do dzisiaj. Zdarzyło mu się nawet ugryźć człowieka. A było to tak: pewnego razu Adrian wybrał się z Kurtem na spacer, a pewien pies, spacerujący również ze swoim opiekunem, zaszedł Kurtowi drogę. Ten złapał człowieka za rękaw. Dobrze, że to była zima, a kurtka gruba, więc nic poważnego się nie stało. Obu psów przewodnika Adriana trzeba pilnować, bo wyglądają groźnie i chcąc bronić opiekuna, mogą zrobić krzywdę. Kiedyś oba poleciały za sarnami. A za nimi Adrian, który tak się spieszył, że biegł w jednym gumiacu, bo drugi zgubił. **Bastera** można spokojnie pogłaskać, do Kurta nie da się podejść, bo to pies, który uznaje tylko jednego pana.

Wróćmy jednak do pracy **Bastera**. **Kilka razy w swoim życiu siadał obok wykrytego źródła zapachu materiału wybuchowego podczas prawdziwych akcji. W ten sposób informował, że znalazł zapach**

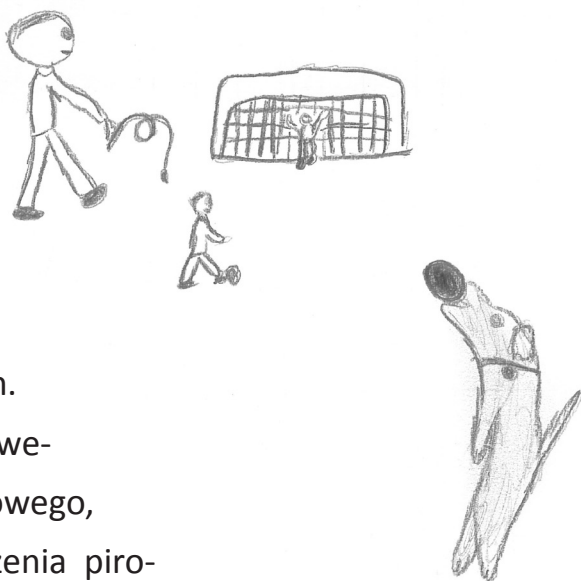
niebezpiecznej substancji. Pewnego razu policjanci zatrzymali przestępcę, który wskazał miejsce ukrycia narkotyków. Okazało się, że w tym mieszkaniu przebywała także osoba poszukiwana za działanie w zorganizowanej grupie przestępczej. **Baster** przyjechał więc sprawdzić, czy nie znajdują się tam substancje niebezpieczne. Pies oznaczył miejsce w kuchni między ścianą a szafką, gdzie stało opakowanie z rozdrobionym styropianem i pakunkiem o długości około 20 centymetrów i grubości na pół centymetra, owinięte srebrną taśmą. Z opakowania wystawał lont. Baster usiadł przy tym pakunku. Okazało się, że to heksogen, czyli materiał używany przez przestępców do wysadzania bankomatów, żeby ukraść pieniądze.

Innym razem **Baster** z Adrianem zostali wezwani do przeprowadzenia przeszukania pod kątem ujawnienia substancji wybuchowych. Bo na pewnej budowie, podczas prac remontowych, robotnicy znaleźli amunicję. Pies, jak to się określa językiem policyjnym, dokonał sprawdzenia domu i zaznaczył pudełko, w którym ukryto czarny proch pochodzący z tej amunicji.

Oznaczył też podejrzany przedmiot zauważony pod samochodem przez mechanika. Okazało się, że ktoś podłożył ładunek pod samochód. Na szczęście do eksplozji nie doszło. Dzięki szybkiemu i skutecznemu działaniu psa!



Może się wydawać, że pies często ma wolne i może leniuchować, ale to nieprawda. Co rusz uczestniczy w przeszkaniach po fałszywych alarmach bombowych.



Kiedyś patrol z psem wezwano do obiektu sportowego, który wymagał sprawdzenia pirotechnicznego. Materiałów wybuchowych nie było, na szczęście. Za to Baster pożyczył sobie piłkę drużyny siatkarzy. Najpierw zawodnicy bardzo się wystraszyli psa, który wbiegł na boisko. Okazało się jednak, że chciał tylko sobie sam zabrać nagrodę. Bardzo mu się spodobała piłka.

Każdego dnia **Baster** pracuje z przewodnikiem, szkoląc się podczas pozorowanych poszukiwań. Adrian wie, że trzeba wierzyć psu. Ma jednocześnie świadomość, że jeśli człowiek popełnia błąd, czyli wymusza oznaczenie jakiegoś obiektu czy innego celu przez psa, pies to zrobi. Bo myśli, że spełnia oczekiwania swojego przewodnika i dostanie nagrodę. Dlatego tak ważne jest doświadczenie w pracy z psami, choćby dlatego, by uniknąć sugerowania zwierzęciu określonych rozwiązań.

Poza szukaniem podejrzanych zapachów Baster lubi głośkanie. Często odwiedza przedszkola i szkoły, także dzieci z nie-



Baster i Kurt oraz przewodnik Adrian Sobesto

Fot. Joanna Stojer-Polańska

pełnosprawnościami. Jest cierpliwy i wyrozumiały. Chętnie przyjmuje smakołyki, to prawdziwy łasuch.

**Za to Kurt, kiedy jeszcze pracował jako pies patro-
lowo-tropiący, niejednokrotnie zadziałał jako tak zwa-
ny środek przymusu bezpośredniego.** Służby mundurowe dysponują takimi środkami przymusu bezpośredniego, jak pał-
ka służbowa, kajdanki czy właśnie pies służbowy i stosują je wówczas, gdy zachodzi taka bezwzględna konieczność, na przy-
kład gdy ucieka groźny przestępca i trzeba go złapać albo kogoś zmusić do wykonywania poleceń funkcjonariusza.

Kurt kiedyś służbowo przejeżdżał z przewodnikiem Ad-
rianem obwodnicą Krakowa. Funkcjonariusz zauważył, że auto
na poboczu właśnie było rozkradane i razem z psem podjęli in-

terwencję. Wtedy złodziej zaczął uciekać. Wydawało mu się, że uda mu się schować w zaroślach. Było ciemno. Ale mrok nie przeszkadzał psu. Pobiegł za przestępcą. Policjant szybko go usłyszał. Bo pies, choć w kagańcu, sprawnie spacyfikował złodzieja. Ten leżał przestraszony... pod zwierzęciem.

Innym razem zostali wysłani na taką interwencję: jakiś mężczyzna nie poddał się kontroli drogowej, wyzywał, czyli znieważał słownie, policjantów i uciekł pieszo. Funkcjonariusz Adrian Sobesto szukał miejsca, gdzie czekali na niego policjanci z drogówki. Jadąc tam, minął jakiegoś człowieka, który zaczął uciekać na jego widok. Podjął więc decyzję, że go zatrzyma. Szybko musiał psu założyć kaganiec, i – jak to zwykle się dzieje, kiedy się spieszymy – pojawiły się nieoczekiwane komplikacje: funkcjonariusz Adrian zaplątał się w pasy. Wydawało się, że cenne sekundy bezpowrotnie zostały utracone. **Kurt** jednak pobiegł. Szybko zatrzymał uciekającego. Jak się okazało, to nie był człowiek, który uciekł policjantom, ale ktoś zupełnie inny, kto miał przy sobie narkotyki, i właśnie dlatego uciekał. Dopiero po tej interwencji obaj funkcjonariusze, pies i człowiek, mogli pojechać na właściwe zdarzenie. Pies podjął ślad, szedł wzdłuż torów. Niestety, tam ślad się urywał. Zapewne złodziej wskoczył do pociągu na stacji i uciekł.

Innym razem **Kurt** uratował życie Adrianowi. Podczas pościgu za przestępcami stadionowymi Kurt przewrócił jednego z nich i funkcjonariusz skuwał go kajdankami, kiedy ktoś pchnął go w plecy. Okazało się, że to kolega zakutego w kajdanki wraz z kolejnymi wrogo nastawionymi ludźmi. Sześciu przestępców

otoczyło policjanta, ale pies warczał ostrzegawczo, że zaatakuje.

– Gdyby nastąpiła czynna napaść, jestem pewien, że pies broniłby mnie do końca – stwierdził funkcjonariusz, spoglądając na swego wiernego towarzysza.

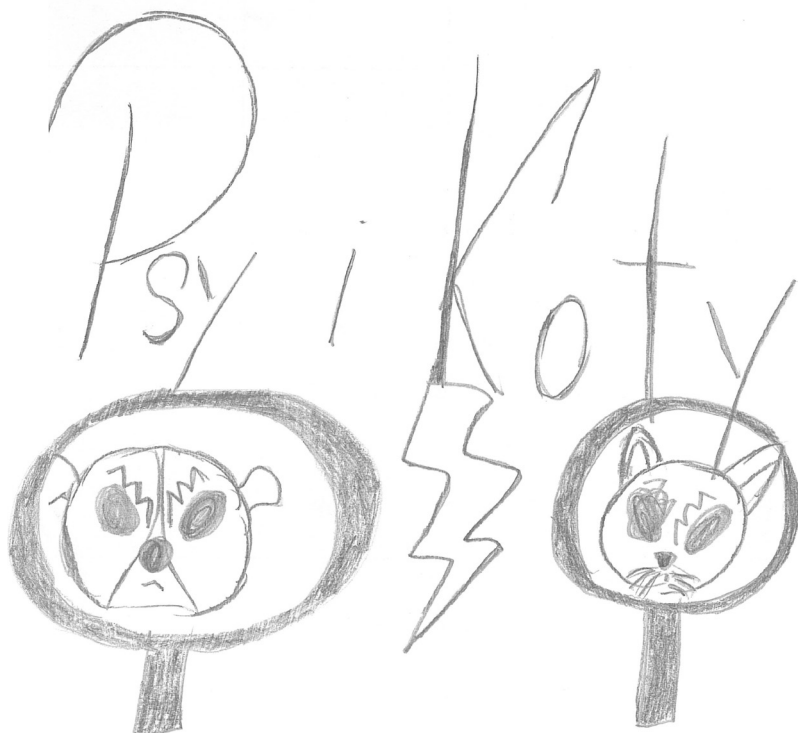
Dziś **Kurt** jest na emeryturze zasłużonej, choć bezpłatnej, bo państwo polskie nie opłaca emerytur psów służbowych i pies mieszka u funkcjonariusza Adriana.

Policjant Adrian pracuje jeszcze z **Riko**, krótkowłosym wilczastym psem patrolowo-tropiącym. Przejął go niedawno po innym przewodniku. Z czworonogiem dogadał się szybko i bez ekscesów. Za to **Baster** i **Riko** nie za bardzo za sobą przepadają.

– Gdybym nie kochał psów, to bym tu nie pracował. **Od dziecka przebywałem z psami, zawsze chciałem być policjantem i pracować z psem, wtedy jeszcze nie wiedziałem, że taką osobę nazywa się „przewodnikiem”**. To takie oczywiste, że kocham psy, nie za coś, tylko tak po prostu.

Adrian miał jeszcze jednego psa służbowego. Przez dwie godziny... Został mu przydzielony jako pies po innym przewodniku. Owczarek krótkowłosy. Okazało się, że pies lekko kuleje. Adrian chciał więc, aby psa zbadał lekarz weterynarii. Po prześwietleniu okazało się, że to **spondyloza**. Groźna choroba spowodowała, że nie pojechał na szkolenie, a Adrian zabrał go do siebie jako emeryta. Leczenie wspomagał weterynarz z Sułkowic. Pies żył jeszcze pół roku. Sprawnie potrafił kury zaganiać do kurnika. Na jedno gwizdnięcie...

Może się zdziwicie, ale ze szkoły dla psów w Sułkowicach Adrian, przewodnik psów, przywiózł kota. Jednookiego. Biedak przybłąkał się i tam zaopiekowali się nim funkcjonariusze. A teraz kot rządzi w domu.





Magda Bednarek
Fundacja Areté Centrum Edukacji Twórczej
ul. Podzamcze 26/4
31-003 Kraków
tel. 666 111 120

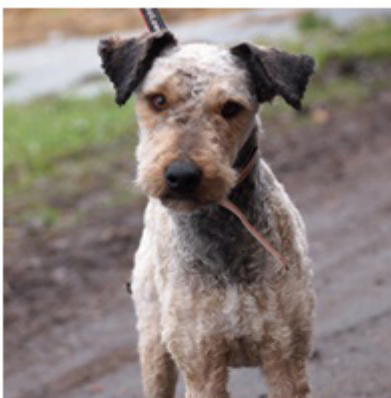


CENTRUM ZOOLOGICZNE
ZOOSFERA

**Fundacja na Rzecz Ochrony
Praw Zwierząt MONDO CANE
Inspektorat Poznań**

ul. Grodziska 13
96-321 Żabia Wola
mondocane.poznan@gmail.com

konto Bank Pekao S.A.
62 1240 6348 1111 0010 6300 6983
zagranica: paypal
IBAN PL62 1240 6348 1111 0010 6300 6983
SWIFT: PKOPPLPW



**Pomagamy
zmieniać
pieski świat
– zdjęcia
przed naszą
interwencją
i po niej.
To te same
psy, a nie
do poznania!**



*Codziennie dowiadujemy się o kolejnych cierpieniach zwierząt.
Ratujemy setki, tysiące tych, które same o pomoc nie poproszą.
Naszym celem jest uratować jak największą ilość potrzebujących „ogonów”.
Uratować znaczy odebrać, wyleczyć i znaleźć wspaniały nowy dom.
Pomóż nam pomagać, sami nie damy rady. W ich imieniu mówimy „DZIĘKUJEMY”.*

Inspektorzy i Wolontariusze Fundacji „Mondo Cane”

Fundacja dla Zwierząt „Bahati”

ul. Poznańska 131/8

60-185 Skórzewo

www.fundacijabahati.pl

tel. 508 421 577

„Bahati” na Facebooku:

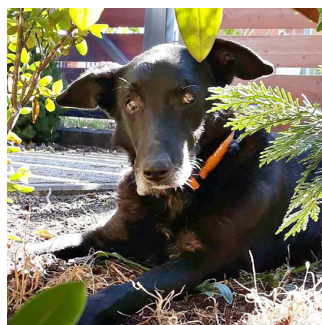
fb.com//Fundacja-Dla-Zwierząt-Bahati

Bank Pekao

91 1240 1747 1111 0010 7361 0389

IBAN: (PL przed nr konta bankowego)

BIC/SWIFT : PKOPPLPW



PAKO – 10-letni kundelek. Prawie całe swoje życie spędził na krótkim łańcuchu. Niewidomy, zapomniany przez człowieka. Jego całym światem była stara, nieocieplona buda. Pako nie wiedział, co to zabawa. Nie znał spacerów. Nie wychodził z budy, leżąc w niej apatycznie i czekając na śmierć. Od sierpnia 2018 roku Pako ma nowy dom, odnalazł swojego człowieka, który oddał mu serce i miłość, na jaką z pewnością zasługuje.

Zaprezentowany portret psa Pako to tylko jedna z wielu historii zwierzaków uratowanych przez Fundację „Bahati”, poznańską grupę superwolontariuszek, które w codziennym życiu kierują się naczelną zasadą niesienia pomocy cierpiącym zwierzętom. Swoją pasję oraz miłość do czworonogów łączą z nierówną walką o ich prawa, między innymi przeprowadzając interwencje w przypadkach znęcania się nad zwierzętami oraz likwidując pseudohodowle, gdzie wbrew prawu rozmnaża się zwierzęta w celach zarobkowych. Od kilku lat Fundacja jest poznańskim organizatorem corocznej ogólnopolskiej akcji „Zerwijmy Łańcuchy”, w ramach której propaguje hasła przeciwdziałania bezdomności oraz niekontrolowanej rozrodczości zwierząt poprzez sterylizację suk i kotek.

Świadomość obowiązku godnego traktowania zwierząt jest w Polsce niewielka, dlatego duża jest liczba tych, które są krzywdzone i porzucane.

„Bahati” znaczy „szczęście”.

Chcemy być głosem tych, które same nie opowiedzą o swoim cierpieniu, nasze działania to apel o szacunek i prawo do godnego i szczęśliwego życia dla każdej żywej istoty.

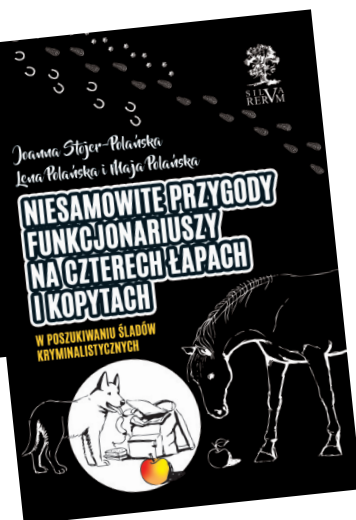
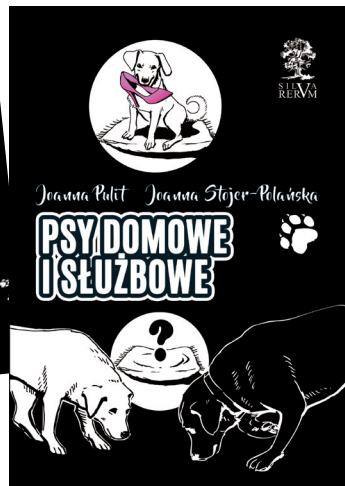
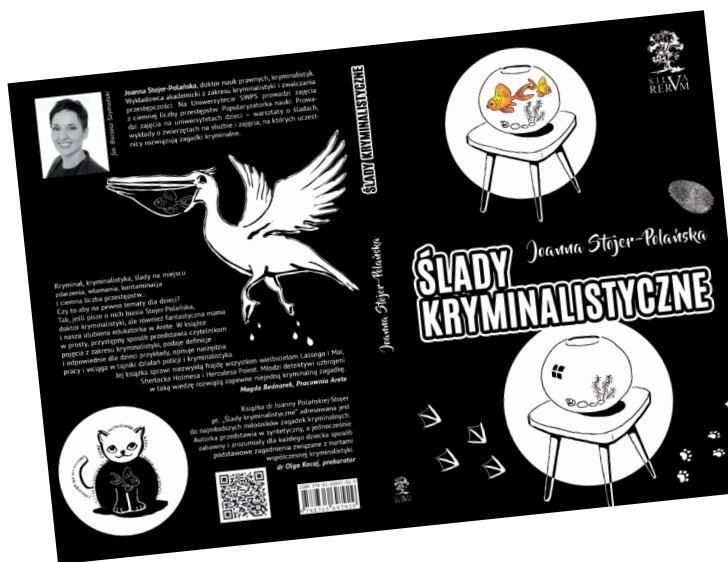
Agnieszka Wolska

POSŁOWIE

Uf! Zakończyły się nasze wyprawy na tropie niezwykłych historii zwierząt na służbie. Przedstawione przygody psów i koni są zapisem wypraw do miejsc, gdzie przebywają opisywani i narysowani bohaterowie na co dzień. Przemierzałyśmy kraj w poszukiwaniu bohaterskich, wzruszających i uroczych psich i końskich przygód. Udało nam się poznać osobiście wiele czworonogów. Dzięki serdeczności ich opiekunów powstała niniejsza książeczka. Wszystkie historie wydarzyły się naprawdę. Niektóre już wiele lat temu, a opisywane zwierzęta odeszły, ale żyją w pamięci swoich przewodników i jeźdźców. Większość zwierząt pełni służbę do dzisiaj. Rozmawiałyśmy z ich opiekunami, stąd w książeczce używałyśmy takich sformułowań, jak „oznaczenie przez psa”, „bringsel”, „pies jako środek przymusu bezpośredniego”, „szukanie górnym wiatrem” czy też „ogłowie”. Wszędzie jednak starałyśmy się wyjaśnić, co oznaczają te słowa. Liczymy na to, że **Niezwykłe przygody...** będą miały ciąg dalszy, bo warto opisywać działania czworonożnych funkcjonariuszy. Zachęcamy także do wspierania zwierząt służbowych na emeryturze, a też do opiekowania się zwierzętami domowymi i wspierania zwierząt w potrzebie. Wspaniale jest okazać serce zwierzętom w schronisku i zyskać wiernego przyjaciela!

Autorki

W TEJ SERII UKAZAŁY SIĘ JUŻ:





Joanna Stojer-Polańska, kryminalistyk, popularyzatorka nauki. Mama Mai i Leny.
Wszystkie trzy są miłośniczkami zwierząt.

Książka o niezwykłych przygodach funkcjonariuszy na czterech łapach i kopytach to przedstawienie historii zwierząt służbowych na wesoło. Z jednej strony pokazane są ich spektakularne akcje, z drugiej strony widzimy, że każdy bohater tej książki miał w swoim życiu bardzo zabawne sytuacje, które niejednego pewnie rozśmieszyły do łez.

Joanna Pulit, „Zoosfera”

Zwierzęta w służbie człowiekowi są mu bezgranicznie oddane. I pomimo tak wymagającej pracy, są to zwierzęta radosne, pełne miłości do dzieci, osób niepełnosprawnych czy chorych. Te wszystkie wspaniałe cechy ich charakteru i historie poznajemy dzięki wielkiemu zaangażowaniu Auterek, które objechały całą Polskę, by mogła powstać ta książka. Jest ona hołdem oddanym psom i koniom służbowym i prawdziwej przyjaźni między człowiekiem a zwierzęciem.

dr Danuta Piniewska-Róg



Z każdej strony książki przebija pasja i zaangażowanie Auterek, które wszystkie przytoczone historie usłyszały w czasie swoich podróży i pracowitego gromadzenia materiałów o niezwykłych psach i koniach służbowych.

Magdalena Bednarek, Pracownia „Arete”

ISBN 978-83-66353-19-0



9 788366 353190

